

Opera

665

Warszawska „Czarna Maska”

W dwa lata od powstania najnowsze dzieło operowe Krzysztofa Pendereckiego weszło do światowego obiegu kulturowego. Nie do pomyślenia było, aby ta pozycja, zaliczana do szczytowych współczesnych osiągnięć gatunku, wystawiana na festiwalu w Salzburgu, w operze wiedeńskiej, poznańskiej i w Santa Fe, nie figurowała w repertuarze reprezentacyjnej polskiej sceny operowej – warszawskiego Teatru Wielkiego. Już figuruje: 18 września odbyło się tu prawykonanie jej wersji polskiej (przekładu libretta, pióra kompozytora i Harry Kupfera, wg dramatu G. Hauptmanna, dokonali Antoni Libera i Janusz Szpotkański).

Warszawska „Czarna Maska” otrzymała imponujący kształt teatralny: wyreżyserował ją Belg, Albert-André Lheureux (wcześniej inscenizator „Diabłów z Loudun” w Liège), ruch sceniczny jest dziełem Zbigniewa Juchnowskiego, scenografia – Andrzeja Majewskiego, kierownictwo muzyczne sprawuje Robert Satanowski. Zrodził się spektakl głęboki, złożony pod względem filozoficznym, muzycznym, i dramaturgicznym, rozgrywający się raczej w sferze wyobraźni, niż akcji scenicznej, toczącej się w domu burmistrza śląskiego miasteczka po zakończeniu wojny trzydziestoletniej. Sama intryga, opowiadająca głównie o losach pięknej burmistrzowej Benigny, jest niemal kryminalna, ale spotkania przed-

stawicieli różnych religii i poglądów, ukazywane w atmosferze zagrożenia epidemią dżumy – to preteksty dla filozoficznych rozważań nad istotą życia i śmierci.

Przedstawienie warszawskie pełne symboliki, w sposób fascynujący zaciera granice między tym co realne, a tym, co nadrealne, uwypukla przeciwstawność dobra i zła, potępia nietolerancję. Napięcie narasta od pierwszych taktów, ożywiają szkielety umarłych, pojawiają się maskary, wzmagą groza, zapowiadająca katastrofę...

Dominuje pełna ekspresji, mistrzowska pod względem warsztatowym muzyka Pendereckiego. Satanowski świetnie czuje tę muzykę, skomplikowaną, pełną kulminacji, szeptów, zgrzytów, a w śpiewie – dramatycznych arioso, recytatywów wirtuozowskiej koloratury, melorecytacji. Utrudnił sobie zadanie umieszczając chór i część orkiestry na balkonie, ale i temu podołał. W efekcie odbieramy ją idealnie zgraną z akcją sceniczną. Osłabia tylko ostateczny efekt nie zawsze dobra dykcja artystów.

W premierowej I obsadzie wystąpili: Elżbieta Hoff, Roman Węgrzyn, Jerzy Artysz, Jacek Parol, Krzysztof Szmyt, Anna Malewicz-Madey, Ryszard Morka, Bronisław Pekowski, Wanda Bargielowska, Marek Dąbrowski.

(RAJ)

